Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 242 Kraków, sobota 20 października 1923 Rocznik XXXII

5.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

125.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250.000 M
Tygodniowo w Krakowie 28.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Precz z rządem chjeno-piasta!

Rząd p. Witosa pozostaje nadal u władzy, gdyż Sejm wyraził mu zaufanie większością 17 głosów.

Czy w większości Sejmu odzwierciedla się większość narodu? W czasie wyborów odzwierciedlała się niewątpliwie. Gdy jednak rząd, który wyszedł z tej większości, pokazał, co umie, — gdy szerokie masy, które głosowały na ósemkę w przekonaniu, że wszystko potanieje, wyzbyły się swoich złudzeń, — gdy urzędnicze rzesze, które ślepo szły przy wyborach za chjeną, odstrychnęły się od niej, — gdy katastrofa walutowa zdemaskowała rzeczywistą wartość tych, co się za specjalistów od naprawy skarbu i zbawienia Ojczyzny podawali, — gdy szereg klęsk dyplomatycznych wzniecił poważną troskę w duszach wszystkich szczerych patrjotów, — — większość sejmowa przestała być wyrazem większości w narodzie.

Dziś niewątpliwie ogromna większość narodu uważa ustąpienie obecnego rządu za nieodzowny warunek ocalenia państwa, — ale z winy wadliwej konstytucji wola większości narodu nie może się cyfrowo przejawić w sposób urzędowy i mniejszość może wbrew woli większości społeczeństwa nadal zatrzymać władzę w swem ręku, nie oglądając się na niezadowolenie powszechne. We wszystkich demokratycznych konstytucjach na świecie przewidziane jest na taki wypadek pełnomocnictwo dla prezydenta rzeczypospolitej, który ma prawo rozwiązać parlament, aby przez nowe wybory ustalić, czy dawna większość jest jeszcze większością w narodzie, czy też nie. Konstytucja polska stworzyła malowanego prezydenta i rozwiązanie Sejmu uzależniła od warunków, które w praktyce nie dadzą się pomyśleć. Z winy zatem antydemokratycznego błędu w konstytucji może w Polsce dalej rządzić gabinet, pozbawiony zaufania większości narodu, choćby się wszystko waliło i paliło pod jego rządami.

Jakie to pociąga za sobą następstwa, przekonamy się, gdy sobie uprzytomnimy ogólne położenie państwa w obecnej dobie:

Polska, geograficznie położona pomiędzy Niemcami a Rosją, nie posiada naturalnych granic obronnych ani od zachodu, ani od wschodu. W Niemczech dojrzewają w naszych oczach wypadki dziejowe ogromnej doniosłości. Polityka biernego oporu wobec francuskiej okupacji zagłębia Ruhry skończyła się przegraną, która na Niemcy ściągnęła katastrofę finansową, ta zaś wywołała niebywałą katastrofę gospodarczą: szaloną drożyznę, głód mas, rozpacz i zamęt. W tym zamęcie i rozstroju, na tle nastrojów mas, doprowadzonych do nędzy, wybuchły zamieszki i rozruchy: z jednej strony monarchiści których głównem gniazdem jest Bawarja, z drugiej komuniści, którzy w przemysłowej Saksonji i Turyngji najsilniejszą mają ostoję i weszli tam nawet do ministerstw krajowych, gotują się do zbrojnego wystąpienia, celem zagarnięcia w swe ręce władzy w republice niemieckiej. Wybuch wojny domowej w Niemczech staje się prawdopodobnym i jeżeli obecnemu rządowi Rzeszy niemieckiej, utworzonemu przez demokratów, centrowców i socjalistów, nie uda się szybko opanować sytuacji wewnętrznej, przezwyciężyć trudności finansowych i gospodarczych i pokonać zarówno monarchistów, jak komunistów, wojna domowa będzie nieuniknioną. Komuniści niemieccy w swych planach powstańczych liczą na posiłki zewnętrzne, mianowicie na pomoc armji Rosji sowieckiej. Pomiędzy Rosją a Niemcami leży Polska. Przemarsz swej armji z Rosji do Niemiec przez Polskę zechce Rosja na Polsce wymusić. Jest tu w grze niepodległość Polski i Polska będzie musiała się bronić przed tą inwazją, aby nie dać się zetrzeć między dwoma kołami młyńskiemi. W razie przegranej otwiera się przed Polską perspektywa nowego rozbioru: zachodnie województwa wróciłyby pod panowanie niemieckie, reszta zaś Polski musiałaby się stać częścią Federacji Republik Sowieckich. Do tego nie można dopuścić. Trzeba się będzie bronić. Trzeba będzie tę wojnę wygrać, jeśli Polska nie ma nanowo zniknąć z politycznej mapy Europy.

W takim przełomowym momencie dziejowym, brzemiennym w zagadnienie: być, albo nie być — pozostaje Polska pod rządami gabinetu chjeno-piasta. Oczywiście, ludzie o wysokiej kulturze, o silnem poczuciu państwowem, o płomiennym patrjotyzmie — będą wiedzieli, że Ojczyzny trzeba bronić do ostatniego tchu, bez względu na to, kto nią rządzi, bez względu na to, czy nam w niej źle, czy dobrze. Ale szeroka masa, od której wymagać się będzie bohaterskiego wysiłku i poświęcenia, zapyta: w imię czego? Jeżeli w dawnej, staroszlacheckiej Rzeczypospolitej Polskiej w przekonaniu ogółu szlachty Ojczyzna była „sumą praw i wolności stanu szlacheckiego", to w nowoczesnej Polsce dla szerokich mas obywateli jest Ojczyzna „sumą praw i wolności wszystkich obywateli państwa". Od tych mas będzie się wymagało, żeby poszły krew swoją przelewać i ginąć za sztukę rządzenia p. Witosa z Wierzchosławic, za tekę ministerjalną p. Kiernika z Bochni, za talent finansowy p. Kucharskiego, za zdolności dyplomatyczne p. Seydy, za strategję generała Szeptyckiego „błagania na kolanach o pokój za wszelką cenę", za drożyznę i lichwę, za głód, za brak węgla na zimę, za zyski lichwiarskie cukrowników, za p. Bajdę, za bezpodstawne i bezprawne aresztowania, za codzienne konfiskaty, za p. Hammerlinga, za chjenę i paskopiasta...

Jeśli się umie okiem ogarnąć całokształt obecnego stanu rzeczy w Polsce i obecnego położenia Polski, — to utrzymanie nadal rządu p. Witosa i jego spólników zapomocą 17-głosowej „ufności" przedstawi się w całej grozie swoich konsekwencyj.

Zbrojenia Rosji

Moskwa, 18 października (PAT). **Powołano na ćwiczenia wojskowe na przeciąg miesiąca trzy roczniki.**

Wiedeń (AW). „Achtuhrblatt" donosi z Paryża: Rząd moskiewski z wielkiem zainteresowaniem śledzi wydarzenia w Polsce, jakoteż rozwój wypadków w Niemczech. Francuskie koła dyplomatyczne otrzymały z Rosji poufną wiadomość o cichem wzmocnieniu rosyjskich garnizonów granicznych. Rząd sowiecki powołał trzy roczniki na jednomiesięczne ćwiczenia.

Moskwa (AW). Bezpośrednio przed swoją chorobą wygłosił Trocki w moskiewskim klubie komunistycznym mowę o nadchodzącej rewolucji światowej. Szukając przyczyn zbliżającej się walnej rozprawy kapitalizmu z masami robotniczemi, dopatruje się ich Trocki w wielkim upadku produkcji przemysłowej, który sprawia, że burżuazja zamierza obecnie przystąpić do pogromu rzesz robotniczych, by ich kosztem podnieść produkcję. Jeżeli się cała akcja uda, to burżuazja pozostanie u steru, w przeciwnym zaś wypadku rola jej skończy się zupełnie. Rezultat jednak tej decydującej kampanji, zależy nie tylko od oporu rzesz robotniczych, lecz i od poparcia Moskwy. Dlatego najważniejszem obecnie zadaniem kierujących bolszewików jest stworzenie jednolitego frontu proletarjackiego, przeciw ofenzywie kapitalistycznej. Zbliżamy powoli, ale stale i pewnym krokiem do rewolucji europejskiej, mówił Trocki, a stoimy już na progu rewolucji światowej, dlatego powinniśmy usunąć na bok wszelkie waśnie wewnętrzne i silniej nawet niż w latach od 1917 do 1919 skupiać się koło swych przywódców.

Poincare przeciw numerus clausus

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji do spraw zagranicznych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad expose p. Seydy. Przemawiali między innymi posłowie **Chomiński i Czetwertyński.** Interpelowano p. Seydę w sprawie **listu p. Poincare'go o numereus clausus.**

Minister **Seyda** odpowiedział, iż polskie tłumaczenie jest ostrzejsze od francuskiego oryginału. Gdy odczytano tekst francuski, przekonano się jednak, że **rzecz się ma przeciwnie.**

Dalej oświadczył p. Seyda, iż list Poincarego został spowodowany przez polski oddział Ligi obrony praw człowieka, którego prezesem jest poseł Śmiarowski (Wyzwolenie).

Zapytywany w tej sprawie poseł **Śmiarowski** oświadczył, iż **o niczem podobnem nie wie.**

17-głosowe zaufanie

17 głosami większości Sejm uchwalił rządowi chjeńsko-piastowemu wotum zaufania. Rząd ten, nazywający się rządem większości narodowej, nie uzyskał nawet połowy głosów całego Sejmu, gdyż na 444 posłów za rządem głosowało tylko 208 posłów. Jeżeli mimo to pisma rządowe głoszą triumf, to są bardzo skromne i zadowalają się byle czem.

To uchwalenie zaufania rządowi nie zamyka jeszcze walki przeciw niemu, nie jest wcale dowodem trwałości, nie przemawia za jego utrzymaniem się. Rząd ten walczy o swą egzystencję, wiedząc, że klęska zamknie obecnej większości na długi okres czasu możność powrotu do władzy. Kto ma władzę w ręku i korzysta z niej bez skrupułów, jak obecnie się dzieje, ten rękami i nogami broni się przed jej utratą, używa wszelkich sposobów, aby bodaj przez jeszcze jakiś moment mieć możność zapewnienia przyszłości tym, którzy odejść muszą.

Środowe „zwycięstwo" rządu nie uchroni go zupełnie przed ostateczną klęską, której zbliżanie się widzi i której zapobiec stara się w znany sposób, mianowicie przez pozbycie się balastu t. j. przez wyrzucenie ministrów, nadających rządowi obecnemu specjalny nienawistny charakter. Podkreśla to jeden z organów rządowych „Głos Narodu", który, donosząc o korzystnym dla rządu wyniku głosowania, dodaje:

„**Nie oznacza to, żeby głosowanie to uchyliło wszelką możliwość przeobrażeń zarówno w łonie rządu, jak i na stanowiskach kierowniczych.** Istnieją dane, że **może dojść do pewnych przesunięć**. Wiadomo, że po zajściu, jakie zaszło w Sejmie, po obeldze, rzuconej w Sejmie przez wyzwoleńca posła Wojewódzkiego, nastąpiło starcie pomiędzy marsz. Sejmu a niektórymi klubami z prawicy".

„Przesunięciami" nazywa krakowski organ chadecji wyrzucenie kilku ministrów i zastąpienie ich nowymi. Byłoby to zresztą nie pierwsze „przesunięcie" tego rodzaju, co także jest świadectwem „niespożytej siły" tego rządu, który ciągle się przeobraża a ciągle krzyczy, że on reprezentuje „większość polską". Wszystko bowiem jedno, czy tę „większoć" reprezentuje p. Wł. Grabski, czy p. Linde, czy p. Kucharski, — grunt w tem, żeby p. Witos stał na czele a p. Głąbiński był jego zastępcą.

Ze słów „Głosu Narodu" otrzymujemy też potwierdzenie nie od dziś znanego faktu, że p. marszałek Rataj występuje przeciw temu rządowi. Jeżeli organ chadecki pisze o „starciach" między p. Ratajem a niektóremi klubami prawicy, to nietrudno się domyśleć, że chodzi o niezadowolenie p. Rataja z zachłanności endeków, którzy w bardzo widoczny sposób używają swego udziału w rządzie dla zapewnienia sobie oparcia w biurokracji na czas, kiedy ten udział zostanie zlikwidowany. Jest to kwestją czasu, gdyż po ostatnich zajściach nawet analfabeta polityczny musiał zrozumieć, że gmach zbudowany na kruchych fundamentach paktu krakowskiego trzeszczy i że, jeżeli nie po pierwszym, to po drugim a choćby po trzecim ataku runie w gruzy.

17 głosów większości może wystarczyć większości, która nie chce widzieć, co się wokoło niej dzieje, ale nie jest wystarczającą podstawą do dokonania wielkiej pracy naprawy skarbu i przeobrażenia stosunków w państwie wogóle. Większość to odczuwa i dlatego między innymi oburza się, że opozycja nie chce głosować za prowizorjum budżetowem. Większość wszczyna w tej dziedzinie stary spór, znany z parlamentu austrjackiego, mianowicie czy uchwalenie prowizorjum budżetowego oznacza wotum zaufania dla danego rządu, czy jest tylko koniecznością państwową. Pomijając wszystkie argumenty, przemawiające przeciw uchwaleniu temu rządowi prowizorjum, wystarczy wskazać na jedną okoliczność: uchwalenie prowizorjum budżetowego, w którem stoprocentowe przekroczenie preliminarza jest rzeczą pewną, oznacza najwyższy stopień zaufania, do którego ten rząd nie może mieć pretensji ze strony opozycji, zwalczającej go zasadniczo — ze względu na charakter jego polityki — oraz personalnie — ze względu na osoby w nim zasiadające.

Na czem chciałby ten rząd oprzeć uprawnienie do dalszej swej egzystencji? 17 głosów większości wobec „płynności" w Piaście, wobec pomruków niezadowolenia w chadecji, wobec opozycji choćby takiej NPR, to zamały podkład pod szumną firmę „rządy większości narodowej". A rząd ten pomija celowo i lekceważy opinię publiczną, która dziś niewątpliwie w olbrzymiej przewadze oświadcza się przeciw rządowi. Ogromna jest różnica między sytuacją w jesieni 1922 a w jesieni 1923 i dziś Sejm, szczególnie jego prawa strona, wcale nie odpowiada już obecnym poglądom większości wyborców. Można, ale nie na długą metę, powiedzieć sobie, że 208 jest więcej niż 191, ale nie można przejść do porządku dziennego nad tem, że za tymi 191 posłami stoi daleko więcej obecnie wyborców niż za tamtymi 208. Wiemy, że rząd i jego większość nie mają potrzeby liczyć się z tym stanem, dopóki ich większość wynosi choćby 17 głosów, wiemy jednak także, że takie czysto mechaniczne opieranie się na pewnej cyfrze, za którą jest próżnia, jest bardzo zawodne i że raczej prędzej niż później ściana bez oparcia musi się przewrócić.

A rząd ten sam gorliwie pracuje, aby się to jak najprędzej stało. Jeżeli rząd dla obrony przed opinją publiczną musi szukać obrony i znajduje ją jedynie w — ołówku prokuratora, taki rząd przegrał stawkę i utrzymuje się chyba siłą bezwładności tj. niemożliwością wypowiedzenia się opinji, przyduszeniem jej głosu. Wszystko, co w tych dniach prasa rządowa z wyższego natchnienia wypisuje, to ostatnie podrygi, to kurczowe czepianie się najczęściej zewnętrznych albo zmyślonych pozorów, aby nadać sobie znamię siły, opozycji zaś piętno bezsiły. Jesteśmy o rozegranie się ostatniego aktu rządu chjeńsko-piastowego spokojni: 17 głosów większości nie zaimponuje nikomu; nie zasłoni prawdziwego położenia; nie zmieni żądania opinji publicznej domagającej się coraz głośniej ustąpienia tego nieszczęsnego pod każdym względem rządu.

lf.

Z kuchenki p. Kucharskiego

„Goniec krakowski" puszcza się na artykuł pt. **„Kurs pieniężny, a kurs polityczny"**.

W artykule tym między innemi pisze: „Na rynkach świata, zwłaszcza Europy, istnieją w rzeczywistości i są brane pod uwagę dwa kursy, kurs pieniądza i kurs polityczny. Polityczny kurs jest **przyczyną**, kurs pieniądza **skutkiem**"...

„Im słabsze gospodarczo jest to państwo, im niespokojniejsza jego polityka wewnętrzna i zewnętrzna, im mniej **rozwagi i umysłowej równowagi wykazuje jego kierownictwo, rząd, głowa, tem większej** derucie **ulega jego pieniądz**".

Kto czytał te słowa — tuż po wstępie w artykule umieszczone — mógł sądzić, że „Goniec" **zdradza chjenę i swojego protektora, że, jak szczur z tonącego ucieka okrętu.**

Tymczasem okazuje się, że ta teza postawiona została tylko, ażeby wyrazić „zmartwienie" endecji z powodu dymisji gabinetu Ponikowskiego, po której marka spadła była (choć Ponikowskiego gabinet — jak wszystkie przedchjeńskie był podobno... „lewicowy".).

Co się tyczy chwili obecnej — tamte twierdzenia idą w kąt: winne są katastrofie walutowej — wpływy „mocarstwa anonimowego" i „oszczerstwa" prasy lewicowej. Nawet — proszę zauważyć — „zamachowe odczyty i referaty" (sic!).

Sikorski potrafił rządzić i zdobyć **uznanie wschodnich granic Polski — po zamachu skrytobójczym „bohatera" endeckiego na głowę państwa**, a rząd piasto-chjeński jest tak misternie-delikatny, że już odczyt może być dlań równoznaczny z zamachem!

W końcu „Goniec" wylicza, jak spadła marka nagół od powstania Polski (Polski, która przecież poprzednio musiała walczyć na wszystkie fronty o swoje istnienie, o swoje granice) a jak teraz — za paromiesięcznych ledwo rządów chjeny i dochodzi do wniosku, że... chjena jest genialna, bo co znaczy **miljon marek za dolara?** To bagatela wobec miljardów, które płacą Niemcy.

Ale ten „Goniec", o ile sobie przypominamy, w momencie, gdy za Sikorskiego dolar doszedł do 53.000 — pisał **1=53.000** i na podstawie tej tabelki wołał, że rząd, który **taki wykazuje spadek waluty nie powinien ani dnia dłużej rządzić!** Teraz okazuje się, że 53.000 — to nie taki straszny djabeł, jak go malował. Bo nawet **miljon** to głupstwo nie tyle wobec wieczności, ile wobec Niemiec (i Bolszewji). Ale kto wraz z nim się ucieszy? I czy wolno kpić sobie jak on to czyni, w chwili poważnej? Czy to nie staje się błazeństwem?

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

48

(Ciąg dalszy)

— Jose, ruszaj naprzód i dowiedz się, czemu nie dostarczono jeszcze kawy zamówionej — rzekł Rene, gdy wjechali do miasta. — Zaczekasz na nas przed sklepem siodlarza. — Gdy mieszaniec oddalił się o tyle, że nie mógł słyszeć jego słów, Rene sztywnie zwrócił się do towarzysza.

— Wczoraj wieczór, gdy pan się już położył, dowódca mi oświadczył, że uważa za konieczne, by pan miał porządne wyekwipowanie. Jakkolwiek sobie więc życzy, by pan przy zakupnach kierował się należytą oszczędnością, to z drugiej strony nie ma zamiaru ograniczać pana w zaopatrzeniu się w rzeczy potrzebne. Zgadza się ze mną, że spis sporządzony wczoraj jest niedostateczny.

Nie wspomniał ani słówkiem, kto wpłynął na zmianę zdania pułkownika. Rivarez patrzył na uszy swego konia. Po chwili zapytał łagodnie:

— Czy nie z...z...zechciałby mi pan wyświadczyć łaski i w...w...wybrać sam owę garderobę? Byłoby to dla mnie... znacznie łatwiej.

— Ja? — rzekł Rene, coraz to sztywniejszy. — Nie rozumiem istotnie, dlaczego pan nie miałby sam wybrać sobie gaderoby.

Rivarez się zaśmiał krótkim, gorżkim śmiechem, nagle urwanym.

— Skądżeby to pan mógł rozumieć? Widzi pan, dowódca... Och, przepraszam pana, pânie Martel. Proszę mi nie pomagać, jeśli to panu czyni różnicę.

Rene w okamgnieniu zrozumiał. — Z przyjemnością zrobię, co będę mógł — odparł zmieszany i znów popadł w milczenie.

Gdy wyszli od siodlarza, Jose stał już u drzwi, gawędząc z potwornie wyglądającym murzynem, przekupniem owoców, który odrazu zaczął napastować Renego, by u niego zaopatrzył się w towar.

— Nic z tego, człowieku; ostatnim razem sprzedaliście mi zgniłe owoce, a waga też była zła. Jose, zabierz pakunek od pana Rivareza.

Gdy Rivarez się odwrócił, by służącemu wręczyć pakunek, przekupień owoców podszedł bliżej i spojrzał mu w oczy. Rene usłyszał cichy zdławiony krzyk, a odwróciwszy się szybko, ujrzał, jak ohydny, służalczy uśmiech murzyna nagle przemienia się w błysk gniewu i wzgardy.

— Co to? Jose, to wasz nowy tłómacz? Nie widzisz, kto to jest? Spojrz na jego kulawą nogę i prawą rękę! Przecież to klown, co uciekł z cyrku. Stary Jaime mu kości pogruchoce, skoro go tylko przyłapie! Czyś nie widział na mieście ogłoszenia, że „zbiegł niewolnik"?

— Człowieku, czyś ty pijany? — rzekł Rene. — Alboż nie widzisz...

— Matko Boska, to prawda! — krzyknął Jose.

— Wiedziałem, że go skądś znam. I ja miałem przyrządzać kąpiel...

— Panie Rivarez... — począł Rene i urwał, nie mogąc nagle chwycić powietrza. Obok niego stała postać zmartwiała, o szeroko rozszerzonych źrenicach w dal zapatrzonych i zastygłej twarzy trupa. Potok obelg i grubiaństw z daremnem okrucieństwem uderzał o wał milczenia.

— Z Ibarra przyszedł, coby nie? A kto rzucił na ciebie w zeszłą sobotę zgniły owoc, hę? Kto, jak nie Manuel! A kto ci podstawił nogę pod tę twoją kulawą, żeś się wyciągnął jak długi, za to, że nie umiałeś swej roli? Ja to zrobiłem, a i teraz...

Nagle i on urwał, spojrzawszy na straszną twarz Rivareza. Przez dwie, trzy sekundy wszyscy stali zdrętwiali.

— Psie jakiś! — krzyknął Rene, zwracając się do mieszańca, głosem zdławionym wściekłością.

— Bestjo podła!

Wyrwał z kieszeni sakiewkę i dysząc z gniewu, rzucił mu parę monet.

— Oto zapłata; bierz i ruszaj precz. Jutro odeślę ci rzeczy tu do oberży. A jeślibyś się poważył wrócić... Masz i wynoś się! Precz! precz!

(Dalszy ciąg nastąpi).

—ooo—

Miłe czasy

Z głosów prasy

ARESZTOWANIA PO WYBUCHU W CYTADELI

W „Robotniku" warszawskim znajdujemy takie zestawienie:

Lwów, 16 października. (Telefonem). We Lwowie w nocy z niedzieli na poniedziałek policja dokonała w całem mieście rewizji i aresztowań, które tłumaczyła poszukiwaniem „sprawców" wybuchu prochowni w Warszawie. Aresztowano około 70 osób, wśród tego wielu członków PPS.

Bezsensowne te aresztowania wywołały w mieście wielkie oburzenie. Nie jest wykluczony protestacyjny strajk powszechny.

* * *

Poznań, 16 października (PAT). „Dziennik Poznański" pisze: W związku z aresztowaniami w całym kraju policja poznańska również dokonała w dniu wczorajszym szeregu rewizji i aresztowań. Aresztowano 20 osób.

* * *

Z prowincji nadchodzą nowe wiadomości o bezprawnych aresztowaniach, poczynionych w ciągu ostatnich dni.

W **ŁAPACH** aresztowano 11 członków komitetu PPS, między innymi towarzyszów: **Jasińskiego Romana, Dziemianowicza Gabriela, Karpińskiego Antoniego, Wesołowskiego, Maculewicza i Markiewicza.**

W **SIERADZU** aresztowano działaczy Związku Rob. Rolnych, członków PPS, towarzyszy: **Płonkę i Kurkównę** (kancelistkę). Również policja aresztować chciała tow. **Kupczaka,** funkcjonarjusza Związku Zaw. Rob. Rolnych w Sieradzu, ale nie zastała go w domu.

W **CIECHANOWIE** aresztowano sekretarza Związku Zaw. Rob. Rolnych, tow. **Baranowskiego**, a w **TOMASZOWIE LUBEL.** instruktora Związku Zaw. Rob. Rolnych tow. Wilczka.

* * *

W Warszawie między innymi aresztowano również p. **Wł. Zyglarskiego, współpracownika „Kurjera Warszawskiego"** i dokonano **rewizji w opanowanym przez chjenę Tow. Literatów i Dziennikarzy.** Jest to najlepszą miarą wartości metod, stosowanych przez policję polityczną.

Niemałe zdziwienie musiało wywołać również aresztowanie **artysty malarza Wł. Skoczylasa.**

Większość aresztowań dokonywano na podstawie starej listy, pozostawionej w spadku po ochranie rosyjskiej.

Ośmielona ze swej gorliwości policja polityczna, ma nadzieję, że dowiodła w ten sposób dostatecznie potrzeby swego istnienia i że wobec tego może nie obawiać się redukcji, która ma objąć wszystkie inne urzędy".

SĘDZIA ŚLEDCZY UWALNIA DEFENZYWA — PROTESTUJE

Pod tym tytułem czytamy w warszawskim „Kurjerze Porannym":

„Jak wiadomo w myśl procedury postępowania karnego, a przedewszystkiem w myśl konstytucji — zatrzymany czy zaaresztowany na mocy postanowienia władzy musi być przesłuchany przed upływem 24 godzin przez sędziego śledczego, który jedynie jest mocen do prawomocnego wymierzenia środka zapobiegawczego, a w razie braku podstaw do postawienia w stan oskarżenia, nakazać natychmiastowe zwolnienie aresztowanego.

Tak się też stać miało z 40-tu zatrzymanymi z liczby aresztowanych onegdajszej nocy w obrębie Warszawy zarówno wśród sfer robotniczych i inteligencji pracującej, oraz młodzieży akademickiej.

Jak to wzmiankowaliśmy wczoraj sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Jasiński wydał wczoraj decyzję o zwolnieniu 40-tu aresztowanych, co do których nie było żadnych podstaw do oskarżenia o jakiekolwiek czyny występne.

I o dziwo! rozporządzenie władzy sądowej pozostaje od wczoraj w sferze niewykonalnej.

Defenzywa, otrzymawszy decyzję sędziego śledczego, odrzekła: „nic to nas nie obchodzi, — mamy rozkaz swojej władzy i dopóki ona nam nie odwoła decyzji, — aresztanci pozostają do naszej dyspozycji.

Oczywiście — **że niesłychane to zajście, dziś oprze się o władze prokuratorskie,** dokąd rodziny i krewni zatrzymanych osób wnoszą protest argumentujący przez pośrednictwo obrońców swych. Czyżby defenzywa nie uznawała konstytucji?"

NIESŁYCHANE!

Policja w Zamościu konfiskuje pieniądze, zebrane na wiecu poselskim na rzecz ofiar wybuchu w Cytadeli.

„Robotnik" donosi:

W dn. 14 bm. odbył się w Zamościu wiec sprawozdawczy tow. posła Niskiego. Na wiecu zebrało się przeszło tysiąc osób i przemówienie tow. Niskiego przyjęto z ogólnem uznaniem. W końcu przemówienia tow. Niski wspomniał o strasznej katastrofie w Cytadeli; zebrani przez obnażenie głów uczcili pamięć ofiar tragicznego wypadku, poczem tow. Niski zainicjował zbiórkę na rzecz ofiar, która przyniosła 1,132.600 mk. Ale tu stała się rzecz niesłychana. Towarzysze, którzy zbierali pieniądze, zostali zawezwani przez komendanta policji na komendę i tam policja odebrała im pieniądze, motywując postępek swój tem, iż **„posłowie bez zezwolenia władz nie mają prawa urządzać żadnych zbiórek na cele publiczne" (!!?).**

Tow. Niski osobiście zjawił się w komendzie, protestując przeciw temu bezprawiu i domagając się zwrotu zabranej sumy, lecz komendant oświadczył, że pieniądze zostały odesłane do starostwa. W starostwie pieniędzy nie można było odebrać z powodu nieobecności starosty i w rezultacie — nie zostały one zwrócone tow. Niskiemu.

Co na to p. minister Kiernik?

STRACH MA WIELKIE OCZY!

Czytamy w „Kurjerze Lwowskim":

„Rząd Witosa i Chjeny obawiając się słusznej odpowiedzialności za katastrofalny stan państwa, widzi obecnie we wszystkiem i wszędzie zamachy stanu i rewolucję.

Na tem podłożu powstają w min. spr. wewn. przeróżne instrukcje defenzywne, odnośnie do inwigilowania „nieprawowiernych" organizacyj.

Ostatnio nakazano ścisłą inwigilację Związku Legjonistów Polskich. W następstwie tegoż na odczyt obyw. Schmala Henryka p. t. „Zadania Legjonistów w Polsce Niepodległej", wygłoszony w sobotę 13 bm. w lokalu Zw. Leg. przy ul. Zielonej 7, li tylko dla członków Zw. Leg. i Zw. Strz., na wyraźne życzenie p. wojewody Grabowskiego, sprowadzono komisarza policji, który pilnował prawomyślności prelegenta i zebranych licznie legjonistów.

Śmieszne to, ale również smutne dla obecnego rządu. Komisarz policji pilnuje prawomyślności tych, którzy wykuwali od najmłodszych lat uznanie dla idei Niepodległości Państwa Polskiego!

Kogo Bóg chce zgubić..."

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA DWÓCH STUDENTÓW

„Ukochaliśmy Polskę! Marzenia nasze więdną! Pal w serce!"

Warszawski „Kurjer Informacyjny" opisuje pod tym tytułem straszną scenę:

„Przy ulicy Zgoda nr. 6 w pokoju, odnajmowanym od pani Marji Czarkowskiej-Trjańskiej, mieszkał 20-letni Bohdan Gabler, student politechniki warszawskiej.

W dniu wczorajszym do Gablera przyszedł przyjaciel jego i kolega z tego samego kursu, Djonizy Smoleński.

Obaj młodzi ludzie uczyli się razem przez parę godzin, poczem znużeni, rozpoczęli rozmowę o sytuacji politycznej w kraju.

Rozmowa ta nastroiła ich nie wesoło...

Po kwadransie, jeden wyznał drugiemu, że życie utraciło dla nich wszelką wartość.

Wówczas Gabler przypomniał sobie, że znalazł w politechnice rewolwer 6-strzałowy...

Myśl o samobójstwie błysnęła w głowach nieszczęśliwych młodych ludzi.

Gabler odezwał się do Smoleńskiego:

— Wiesz, niewarto żyć. Palnij mi w serce — a potem sam skończ ze sobą.

Smoleński pierwotnie nie chciał spełnić prośby przyjaciela, proponując, żeby każdy sam sobie życie odebrał — ale po pewnej chwili przystanął na straszny plan kolegi.

I oto huknęły strzały...

Gdy przerażeni domownicy wpadli do studenckiego pokoiku, przedstawił się ich oczom straszliwy widok: Gabler i Smoleński leżeli w kałuży krwi...

Wezwane pogotowie przewiozło obu desperatów do szpitala św. Rocha. Stan ich jest bardzo ciężki.

Mają szereg postrzałów klatki piersiowej i brzucha.

Przed samobójstwem zostawili list, wspólnie redagowany.

Okropny ten wypadek robi wrażenie jakiegoś koszmaru... Na zimno, spokojnie, odbierają sobie życie młodzi ludzie, przyszłość i nadzieja narodu..."

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

UWAGI

—o—

Napoleon—Fouché Witos—Kiernik

„Robotnik" podaje trafną paralelę, pisząc:

„Za Napoleona I słynął, jako minister policji Józef Fouché adwokat z zawodu. Był to człowiek o niepospolitych zdolnościach i świetny organizator, to też postawił policję na b. wysokim poziomie. Ale miał on tę wadę, że odkrywał często zamachy, których nie było i z tego też powodu kilkakrotnie popadał w niełaskę u Napoleona.

P. Kiernik, również adwokat z zawodu, upodobał sobie wady swego głośnego poprzednika z przed wieku ale nie posiada ani jednej jego zalety. Między Kiernikiem a Fouché jest taka różnica, jak między p. Witosem a Napoleonem.

Proponujemy dla p. Kiernika zaszczytny tytuł **fuszera Witosa".**

—ooo—

Zjazd cukrowników — benjaminków chjeny

We wtorek rozpoczął się w Warszawie zjazd przedstawicieli cukrowników z całego państwa. Zjazd ma przedewszystkiem określić stosunek cukrowników do komisarjatu do walki z drożyzną, wymódz na rządzie zwyżkę ceny cukru przez obliczanie jej **nie według przymusowego kursu złotego polskiego, lecz franka szwajcarskiego** oraz uzyskanie różnych ulg i przywilejów od rządu.

Aby cukrownikom dowieść, iż rząd chjeński ma ich w szczególnej pieczy, rada ministrów specjalnie na zjazd przyśpieszyła uchwałę zezwalającą **na przedłużenie czasu pracy w cukrowniach w czasie trwania kampanji.** Jest to zamach na prawa robotników i nowy dowód, że rząd obecny faworyzuje cukrowników, jako największych paskarzy!

—ooo—

Czek a zapałka

Pewien Warszawianin zwraca uwagę na następujący fakt, że — gdy przy ciągłem drożeniu zapałek niebawem jedna sztuka dojdzie w cenie do stu marek, — czek, wystawiony choćby na tysiąc funtów szterlingów i więcej można ostemplować **100 markami.**

Tu p. Kucharski przedziwnie łaskawszy jest, niż przy artykułach codziennej potrzeby... Na pudełko zapałek sama akcyza wynosi obecnie **1000 marek.**

—ooo—

Rozrzutna oszczędność

Świeżo wspominaliśmy o tem, iż stacja kwarantanowa w Baranowiczach **pada ofiarą oszczędności.**

Warto więc przypomnieć głos pana Gleaves Doyle, specjalnego delegata na Europę Przyjaciół Ligi Narodów w Kanadzie, który zwiedzał placówki polskie, chroniące — zarówno swoją ziemię, jak i całą Europę przed naporem epidemji z Rosji.

Pisał on:

„Trudno mi wprost wyrazić, co bezustannie akcentuję, jak wielkie wrażenie zrobił na mnie niesłychany wysiłek, dzięki któremu polskie ministerjum zdrowia zahamowało epidemję tyfusu.

Skłaniam głowę przed tymi członkami personalu sanitarnego oddanymi: polskimi lekarzami, pielęgniarkami i urzędnikami, którzy życie swe oddali za tę wielką sprawę, z której rezultatu pożytek osiągnęła nietylko Polska, ale prawdopodobnie i cała zachodnia półkula. Dowiedziałem się, że 40 osób tego personalu zmarło w okręgu wileńskim, a **182 w Baranowiczach.**

Ofiara ta mówi za siebie i nie pozostanie bezpłodna.

Pochodnia, zapalona przez ten dzielny hufiec, świeci w rękach tych, którzy w dalszym ciągu prowadzą z powodzeniem wielkie dzieło."

Pan Doyle nie przewidywał, co się stanie, gdy nie **w formie nacisku na najpełniejsze trzosy, nie płacące podatków** (25 proc. ledwo uiszczono!), lecz w formie niszczenia poprzedniego dorobku — będzie się chciało uzdrawiać — finanse.

SEJM

—o—

(PAT) **Warszawa,** 18 października

W SPRAWIE WYBUCHU PROCHOWNI

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po głosowaniu nad wotum ufności dla rządu przystąpiono do nagłości wniosku pos. Malinowskiego (PPS) w sprawie wybuchu w Cytadeli.

Pos. **Niedziałkowski** (PPS) zaznacza, że nie minęło jeszcze wrażenie wybuchu, kiedy gabinet wystąpił z manifestem, przesądzającym przed ukończeniem śledztwa przyczynę katastrofy i wiążący ją z innemi zjawiskami, wzywając naród do rozprawy z wrogiem wewnętrznym. Musimy jednakże zanieść jak najkategoryczniejszy protest przeciwko wyzyskiwaniu strasznego nieszczęścia dla wzmacniania gabinetu przed głosowaniem nad votum zaufania. Już kilka miesięcy temu naczelna izba kontroli zwróciła uwagę na możliwość katastrofy, a szefostwo sztabu zażądało kredytów na przeniesienie prochowni. Chwilowo obojętne są wyniki śledztwa lecz obawiam się, że śledztwo to nie będzie prowadzone bezstronnie. Dlatego wniosek nasz żąda wybrania komisji zapewniającej śledztwu bezstronność.

Pos. **Stroński** uzasadniał nagłość wniosku, który wzywa rząd, aby wynik śledztwa w sprawie wybuchu w Cytadeli przedstawił sejmowi za pośrednictwem komisji sejmowej wraz ze sprawozdaniem, mającem na celu zabezpieczenie na przyszłość zarówno zakładów wojskowych jakoteż ludności miast i osad przed takiem nieszczęściem, oraz o stanie ofiar i pomocy dla nich. Mowca oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosowało za nagłością wszystkich wniosków w tej sprawie, jednakże sprzeciwia się ich uzasadnieniu. Stwierdza przytem, że poruszono w dyskusji 3 możliwości: samorzutny wybuch prochu, nieostrożność i zamach. Co się tyczy przypuszczeń o zamachu, to nie wątpię, że skoro rząd to powiedział, to opierał się na poszlakach (?). Muszę dodać, że mamy za sobą kilka wybuchów w Warszawie, a śledztwo ustaliło (?), że były zamierzone (?) dalsze wybuchy. W takiej chwili, jak obecna, rząd okazać musi czujność w kierunku największego niebezpieczeństwa, a tem największem niebezpieczeństwem nie był samorzutny wybuch, nie była nieostrożność, lecz zbrodnia. Kończąc, mowca oświadcza, że rządowi żadnego zarzutu uczynić nie można.

Nagłość wszystkich 4 wniosków przyjęto, a wniosek sam odesłano do komisji wojskowej.

Następnie pos. Daczko (Zjedn. niem.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie stosowania art. IV traktatu dodatkowego o mniejszościach narodowych.

Nagłość odrzucono, a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Następne psiedzenie we wtorek 23 bm. o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym między innemi projekt ustawy o dodatkowem prowizorjum na IV kwartał.

—ooo—

Przesilenie w sejmie śląskim

DYMISJA MARSZAŁKA WOLNEGO

Katowice, 18 października. (PAT). Przed przystąpieniem do porządku dziennego wczorajszego 62-go posiedzenia sejmu śląskiego marszałek **Wolny** wygłosił następujące przemówienie:

„Nieszczęście, które wydarzyło się w Warszawie, napełniło serca każdego Polaka i każdej Polski smutkiem. Współczuje z nami cały świat i ci, którzy do przyjaciół się zaliczają i ci, co byli nieprzyjaciółmi. Stwierdzam, że członkowie tej wysokiej Izby powstali z miejsc przy wyrażaniu współczucia tym, którzy opłakują ojców, tym, którzy odnieśli rany i czcząc tych, którzy ponieśli śmierć. Na znak żałoby zamykam posiedzenie na 15 minut.“

Następnie marszałek odczytał pismo o powierzeniu kierownictwa województwa delegatowi ministerstwa spraw wewnętrznych p. Kąckiemu.

Przystąpiono do trzeciego czytania zmiany ordynacji ubezpieczeniowej. Projekt przyjęto.

Wniosek w sprawie wypłaty jednorazowej bezzwrotnej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów wszystkim pobierającym rentę wojskową, powstańczą, inwalidzką, z powodu poczynionych poprawek odesłano do komisji budżetowej dla uzgodnienia.

Przystąpiono do rezolucji niemieckiej w sprawie szkół mniejszości w górnośląskiej części województwa śląskiego. Jak wiadomo, Niemcy na 60-tem posiedzeniu sejmu zgłosili rezolucję podnoszącą, że uregulowanie spraw mniejszości na podstawie konwencji genewskiej jeszcze nie nastąpiło i tysiące dzieci niemieckich pozostają bez nauki. Rezolucja wzywa województwo, by niemieckie dzieci otrzymały możność chodzenia do szkół i otrzymały naukę w tej mierze jak je otrzymywały poprzednie. Wniosek ten, mimo że ks. Brzuska wniósł o odesłanie go do komisji, przeszedł głosami niemieckich socjalistów i skutkiem wstrzymania się NPR. Wniosek ks. Brzuski nie był poddany pod głosowanie.

Wicemarszałek **Rakowski** zastępujący marszałka Wolnego, stwierdził nieformalne postępowanie na 60-tem posiedzeniu i ogłosił uchwałę za nieważną.

Klub niemiecko-narodowy postawił wniosek, by uznać ważność uchwały i wicemarszałkowi Rakowskiemu wyrazić wotum nieufności.

Pos. **Rezbrenstein** zwrócił się przeciw twierdzeniu klubu CZL, jakoby uchwała była nieformalna. Oświadcza, że podtrzymanie tego byłoby wotum nieufności dla marszałka Wolnego, który przewodniczył na 60-tem posiedzeniu. Mowca wniósł o imienne głosowanie nad wnioskiem niemieckim.

W głosowaniu nad wotum nieufności dla wicemarszałka Rakowskiego odrzucono wotum nieufności *22* głosami przeciw 14.

Niemiecki wniosek o uznanie ważności uchwały odrzucono 23 głosami przeciw 16.

Następnie na wniosek NPR większością głosów postanowiono odesłać wniosek ks. Brzuski do komisji prawniczej.

Marszałek Wolny oświadczył, że składa urząd. Na wniosek pos. Sikory posiedzenie zamknięto.

Wiadomości polityczne

—o—

ZNÓW POGŁOSKI O USTĄPIENIU SEYDY?

„Gazeta Lwowska“, organ zbliżony do rządu, donosi z Warszawy:

Zwraca tu uwagę wizyta marszałka Sejmu p. Rataja, złożona b. ministrowi spraw zagranicznych, Aleksandrowi hr. Skrzyńskiemu. Koła parlamentarne łączą wizytę tę z ewentualną zmianą na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

—ooo—

DROŻYZNA I BEZROBOCIE W ANGLJI

Jak donosi Biuro Reutera, ceny w handlach detalicznych w Anglji podniosły się o 70 procent w stosunku do cen przedwojennych, co oznacza zwyżkę 2 procent w stosunku do miesiąca września.

Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła do dnia 10 października 1.251.600; oznacza to wzrost o 5418 osób w stosunku do ubiegłego tygodnia.

Minister pracy Berlow oświadczył, że rząd przystąpi do zwalczania bezrobocia i w tym celu przeznaczono 14 miljonów funtów szterlingów na budowę dróg i mostów, 10 miljonów funtów szt. na wsparcia dla bezrobotnych, 12 miljonów na ulgi dla handlu, 10 do 15 miljonów dla Towarzystw kolejowych. Łączny wydatek na zwalczanie bezrobocia wyniesie 50 miljonów funtów szterlingów.

Towarzysze! Towarzyszki!

W sobotę 20 października 1923 o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

dalszy ciąg zebrania partyjnego

stanowiącego konferencję okręgu Kraków—miasto.

Na porządku dziennym:

1) **Dyskusja nad referatem tow. posła dra Bobrowskiego „Sytuacja polityczna“.**

2) **Wnioski.**

Wstęp mają towarzysze i towarzyszki opłacający podatek partyjny.

Prezydjum zebrania:

Dr R. Kunicki, przew. **Dr Józ. Rosenzweig**, sekr.

SKŁADKI

—o—

NA RZECZ OFIAR KATASTROFY W KOPALNI „REDEN“ złożyli w Centralnym Związku Górników robotnicy rafinerji „Vacum Oil Company“ w Czechowicach kwotę 2,934.000 mk. Robotnicy Związku chemicznego w Żywcu 480.000 mk.

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“ Konturek 100.000 mk.

LISTY Z KRAJU

Dziedzice, 12 października.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Pomnik Wolności

W niedzielę 7 października dokonano w Dziedzicach, tuż przy dworcu kolejowym, poświęcenia kamienia węgielnego pod Pomnik Wolności. Pomnik ten stawia zawiązany specjalnie do tego celu komitet budowy pomnika, składający się przeważnie z tutejszych funkcjonarjuszów kolejowych, na pamiątkę powstania Polski niepodległej. Uroczystość poświęcenia wypadła bardzo blado. Przedewszystkiem nie dopisała pogoda, więc nie dopisała i publika. W pochodzie szło co najwyżej 100 ludzi, wracało zaledwie połowa, mimo, że w pochodzie przygrywały aż dwie orkiestry, a aranżerowie uroczystości błagali okazyjnych gapiów, aby się ustawiali w czwórki. Fiasko to spotkało komitet budowy dlatego, że sfery robotnicze udziału w uroczystości nie wzięły, gdyż według pierwotnego planu, na pomniku miało stać popiersie Piłsudskiego, potem atoli udało się większości czysto endeckiej plan ten zmienić. Po poświęceniu fundamentów przemawiał przedstawiciel władz wojewódzkich, p. wicewojewoda Żurawski, p. Dr. Duda, starosta z Bielska, poseł Szuścik, a także p. Braszka z dyrekcji kolejowej w Katowicach. Jeżeli przemówienia wszystkich innych były ogólnemi, do okazji dostosowanemi mowami, to wyrwanie się p. Braszki należy napiętnować jako nieprzyzwoita napaść na robotników i robotnicze organizacje. Pan ten miał czelność nawoływać robotników i urzędników, aby nie myśleli o brzuchu, ale o Ojczyźnie, aby nie dawali posłuchu agitatorom, namawiającym do strajków, ale aby wytrwałą pracą starali się swój byt poprawić. Przemówienie to świadczy o głupocie lub o bezczelności p. Braszki. Przecie kto w dzisiejszych czasach zupełnego spadku marki polskiej i niebywałej drożyzny wymaga od robotnika jeszcze większej ofiary, ten albo nie zna stosunków życiowych, albo znając stosunki, usiłuje wmówić w masy, iż dobro Ojczyzny tego wymaga, aby robotnik z rodziną zdechł z głodu. Wreszcie jak śmie jakiś tam pan Braszka zarzucać robotnikom, że jeżeli strajkują, to czynią to na rozkaz Moskwy i Berlina, — czy p. Braszka wie, że w tutejszym okręgu przemysłowym wielu robotników zarabia dziennie po 100 do 150 tysięcy marek, co przy dzisiejszej cenie czyni dziennie 2 i pół do 4 kg. chleba? Dlaczegóż to p. Braszka nie zwrócił się w swym apelu do tych sfer, które faktycznie Polskę niszczą, to jest do przemysłowców, obszarników i bogatych chłopów? Dlaczego nie zaapelował do p. Witosa, aby ustąpił, bo jego rządy są największem nieszczęściem Polski Odrodzonej? Panie Braszka, takich zbawców, jak pan, robotnicy w Dziedzicach znają, boć obok pana stał jeden z nich, a mianowicie p. Gaj, który na zgromadzeniu klerykalnem ma zawsze pełny pysk frazesów patrjotycznych, a gdy była w czasie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim sposobność, to ten patentowany patrjota handlował aż miło spirytusem, ziemniakami i t. d.... A wreszcie jeżeli pan Braszka taki czuły na dobro Ojczyzny, to powinien wiedzieć, że na postawieniu pomnika w Dziedzicach Ojczyzna nie zarobi, ale grubo straci. Powinieneś pan wiedzieć, jako urzędnik dyrekcji katowickiej, że członkowie komitetu budowy pomnika naciągają aż trzeszczy kolej, a więc państwo przy budowie i to w rozmaitej postaci, czy biorąc bezpłatnie materjał kolejowy, czy też korzystając z płatnych urlopów, udzielanych w celu przygotowania „tak wielkich uroczystości“, jak poświęcenie kamienia węgielnego. Stawiać pomnik dla Ojczyzny kosztem Ojczyzny, toć to przecie szyderstwo!

—ooo—

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

W Krakowie, dnia 14 października 1923.

Wielmożny Panie Redaktorze! Powołując się na § 19 ust. prasowej, upraszamy uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym numerze swego pisma w sposób ustawą określony następującego sprostowania: Wiadomość, podana w korespondencji z Jaworzna p. t. „Listy z kraju“ w Nrze 234 „Naprzodu“ z dnia 11 października 1923, jakoby inżynierowie kopalń jaworznickich: Rusek, Blitek i Matuszek przyszli na pomoc posłowi Tabaczyńskiemu, kiedy tenże pochwycił p. Kruszca i począł go okładać pięściami, jak niemniej fakt, że do bicia biednego legjonisty tak prędko pobiegli inżynierowie, a szczególnie p. Blitek, nie odpowiadają prawdzie, natomiast prawdą jest, że p. Blitek znajdował się przez cały czas aż do końca zgromadzenia na galerji, zaś pp. Russek i Matuszek, jakkolwiek byli na sali, znajdowali się w takiej odległości od miejsca, w którem był p. Kruszec, że wobec ilości osób zgromadzonych, było dla nich niepodobieństwem, aby szli lub biegli komukolwiek z pomocą.

Załączamy wyrazy szacunku: Jan Blitek, Matuszek Józef, Stanisław Russek.

KRONIKA

—o—

Kraków, 19 października.

Przyjazd marszałka Piłsudskiego odroczony

Z Komitetu Obywatelskiego komunikują nam, że wczoraj nadeszła z Warszawy telegraficzna wiadomość o zasłabnięciu marszałka Piłsudskiego, wskutek czego przyjazd Jego celem wygłoszenia zapowiedzianych w Krakowie odczytów zostaje odroczony do czasu zupełnego wyzdrowienia marszałka. Wobec otrzymanej wiadomości Komitet Obywatelski na wczorajszem plenarnem posiedzeniu odbytem w magistracie przekazał dalsze czynności Komitetowi ściślejszemu oraz wysłał do Warszawy depeszę następującej treści:

„Potwierdzając odbiór depeszy prosimy o wyrażenie Komendantowi naszego wielkiego żalu z racji niedyspozycji oraz o złożenie Mu w naszem imieniu wyrazów hołdu, szczerego oddania, nadto niepłonnej nadziei, że będziemy mogli w niedługim czasie powitać Go naszym Gościem w Krakowie."

Ponadto uchwalono wysłać delegata do marszałka celem zasięgnięcia wiadomości o stanie Jego zdrowia, jakoteż ustalenia późniejszej daty przyjazdu.

Związki zawodowe, zrzeszenia i organizacje, które zgłosiły udział w przyjęciu, zechcą wstrzymać swe przygotowania, aż do oznaczenia nowego terminu.

Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie zawiadamia wszystkich członków, oraz Oddziały, tak w Krakowie, jak i na prowincji, że przyjazd ob. Józefa Piłsudskiego został odłożony, wobec czego odwołuje się Zjazd członków Związku Strzeleckiego w Krakowie.

—ooo—

Wzrost drożyzny w Krakowie

37.47 proc. ZA PIERWSZE 2 TYGODNIE.

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj przemysłowców i organizacyj robotników na posiedzeniu swem w dniu 18 października b. r. ustaliła, iż w pierwszej połowie miesiąca października w porównaniu z drugą połową miesiąca września koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 37.47%.

* * *

Odnośnie do powyższego komunikatu wyjaśnić należy, że krakowska komisja lokalna stosownie do wyraźnego rozporządzenia głównego urzędu statystycznego obliczyła wzrost drożyzny za czas od 23 września do 6 października, a nie jak dotychczas obliczała za półmiesięczny okres kalendarzowy, tj. od 1 do 15 października.

Wskutek tego zarządzenia delegat związków zawodowych robotniczych tow. **Michał Giza**, zgłosił na komisji protest przeciwko narzucaniu terminów półmiesięcznych nie kryjących się z kalendarzem, i domagał się stosowania obliczeń kalendarzowych półmiesięcznych w okresach od 1 do 15 i od 16 do 30 względnie 31 każdego miesiąca, co dotychczas komisja czyniła, i co odzwierciedla faktyczny wzrost drożyzny w danym okresie półmiesięcznym. Tow. Giza stwierdził dalej, że metoda obliczeniowa **narzucona** przez główny urząd statystyczny jest krzywdzącą sfery pracownicze, z powodu sztucznego opóźnienia wypłaty przypadających dodatków.

—ooo—

Aresztowania komunistów

Po wybuchu w Cytadeli warszawskiej p. minister Kiernik, żeby okazać swoją „energję", rozkazał policji państwowej w całym kraju aresztować komunistów. Nie mając żadnych podstaw prawnych, żadnych podejrzeń o jakiekolwiek karygodne czyny, musiała policja z wyższego rozkazu aresztować ludzi już kilkakrotnie aresztowanych i uwalnianych dla braku obwinienia. Osadzono ich znowu w areszcie policyjnym, do sądu się ich nie odstawia, bo niema ich o co oskarżyć, a trzyma się ich wbrew konstytucji dłużej niż trzy dni w areszcie i trzymać się ich będzie Bóg wie jak długo. Tak wygląda „praworządność" pod rządami p. Kiernika z Bochni, którzy w ten sposób wychowuje obywateli polskich na bolszewików.

—ooo—

PROGNOZA NA PIĄTEK: Chmurno i mglisto, miejscowe przejaśnienie się nieba mogą spowodować przymrozki mocne, słabe wiatry miejscowe.

Nowe podrożenie wędlin i mięsa

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano wniesione ostatnio przez cechy masarzy i rzeźników cenniki. Komisja uchwaliła podwyższyć zarówno ceny mięsa, jak i wyrobów masarskich, z polecenia jednak województwa nie ogłaszać wcześniej taryfy, dopokąd nie zostanie ona zatwierdzona przez władze wojewódzkie. Jak się dowiadujemy, podwyżka wynosi około 20 proc.

Nowa taryfa tramwajowa

Wczoraj miejska komisja tramwajowa ustanowiła następującą nową taryfę jazdy: bilet zwykły 10 tys. mk, dla robotników, urzędników i wojskowych 7 tys. mk, dla dzieci i młodzieży szkolnej 5 tys. mk. Cena karty miesięcznej ustanowiona została na 1 miljon mk. Nowa taryfa wchodzi w życie jutro tj. w sobotę 20 bm. Dotychczasowe bloczki i karty ważne będą jeszcze przez trzy dni tj. do poniedziałku włącznie, poczem tracą ważność. Właściciele tychże winni w ciągu najbliższych 3 dni uskutecznić dopłaty w dyrekcji, gdyż dodatkowe dopłaty w wozach tramwajowych zostają zniesione.

Drzewo opałowe dla Krakowa z pod Brześcia Litewskiego

Magistrat krakowski zawarł kontrakt z pewną spółką drzewną z okolic Brześnia Litewskiego na dostawę 200 wagonów drzewa miękkiego dla Krakowa. Wysyłka rozpocznie się d. 20 bm. tak, że każdego tygodnia ma nadchodzić do naszego miasta 20 wagonów. Oferta jest bardzo korzystna. Cenę ustali magistrat w najbliższym czasie i poda ją do publicznej wiadomości.

—oOo—

OMYŁKI DRUKU. We wczorajszym artykuliku, omawiającym spustoszenia moralne, które spółka chjeńska wprowadza do prasy, błędnie wydrukowano na początku trzeciego ustępu: „**Osoby** w guście..." powinno być: „**Ozdoby**..."

Na pierwszej stronie tegoż numeru mylnie wydrukowano imię generała Kosińskiego. Oczywiście, powinno być Amilkar.

ZALICZKI NA NOWY ROZDZIAŁ CUKRU MIEJSKIEGO. Wobec podwyższenia akcyzy rządowej od 1 kg. cukru na 40.000 mk. i znacznego podwyższenia ceny kupna cukru magistrat z braku funduszów obrotowych zmuszony jest zawiadomić konsumy, instytucje i zakłady korzystające dotąd z przydziału cukru przez Miejskie Biuro aprowizacyjne, że na poczet ceny kupna cukru winny w terminie do 25 bm. wpłacić znaczniejsze zaliczki. Przy rozdziale cukru uwzględnione będą w pierwszym rzędzie te instytucje, które żądane zaliczki wpłaciły.

PRZECIW WYWOZOWI NIEROGACIZNY Z KRAKOWA. W ostatnich czasach stwierdzono, że handlarze bydła nie dostarczają do Krakowa dostatecznej ilości nierogacizny, wywożąc ją natomiast w masowych ilościach na Górny Śląsk, skąd następnie przemycane jest do Niemiec. Jak się dowiadujemy, władze przemysłowe województwa i magistratu krakowskiego zarządziły rejestrację handlarzy bydła i nierogacizny, celem roztoczenia baczniejszej kontroli nad ich działalnością. W razach wykrycia najmniejszego nawet nadużycia, winni utracą natychmiast uprawnienia przemysłowe, a nadto pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

KOMUNIKAT POLICJI O REWIZJACH W KAWIARNIACH. Policja komunikuje: „Wczoraj przeprowadziły organa śledcze rewizję w kawiarniach krakowskich za spekulantami obca walutą, a w rezultacie zakwestjonowano u szeregu osób obcej (!) waluty wartości przeszło 3 miljardów mk." Tak ogólnikowo informuje nas policja o sprawie głośnej w całem mieście.

ZGON STAREGO TOWARZYSZA. Wczoraj w nocy zmarł po pięcioletniej chorobie tow. Jan Przybyś, robotnik stolarski, jeden z założycieli Związku stolarzy, oraz były członek Stow. Socjalistycznego „Siła" w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 4 popoł. z domu przy ul. Kościuszki 52 na cmentarz zwierzyniecki. Zmarły liczył ponad 70 lat, pozostawił żonę i synów. Zarząd Związku stolarzy żegnając emeryta organizacji, wzywa robotników stolarskich do wzięcia udziału w pogrzebie.

WYSTAWA BYDŁA RASOWEGO W KRAKOWIE. Wczoraj odbył się na targowicy miejskiej w Krakowie pokaz bydła hodowlanego rasy czerwono-polskiej, połącznej z licytacją. Ogółem spędzono 70 sztuk bydła z dworskich obór zawodowych i włościańskich z powiatów: limanowskiego, nowotarskiego, myślenickiego i krakowskiego. Przeważały buhaje rozpłodowe, nadto było kilkanaście sztuk jałówek, oraz kilka krów. Cena bydła I klasy wahała się od 60— 100 miljonów mp. Wystawę zwiedzili studenci Wydziału rolniczego, uczniowie szkoły rolniczej z Czernichowa, liczne wycieczki z kraju, oraz rolnicy z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Wystawę urządzał związek hadowców bydła, łącznie z Tow. rolniczem w Krakowie. W otwarciu wystawy wzięli udział naczelnicy wydziałów weterynaryjnych województwa i magistratu, oraz profesorzy Wydziału rolniczego Uniw. Jagiell.

NOWY REGULAMIN TARGOWY DLA M. KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski opracowuje nowy regulamin targowy zmieniający gruntownie dotychczasowe przepisy. Nowy regulamin ujmuje szczególniej sprawę kontroli artykułów spożywczych przywożonych do miasta, jak niemniej porządku na miejscach sprzedaży. Zmiana regulaminu zarządzoną została przez województwo krakowskie.

NOWY CENNIK FRYZJERSKI. Cech fryzjerów krakowskich podwyższył onegdaj cennik fryzjerski o 25 proc. Według nowego cennika golenie kosztuje w zakładach I klasy 20 tys. mk., strzyżenie 50 tys. mk., w zakładach II i III klasy ceny odpowiednio niższe.

WIELKI WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI W SPRAWIE „TYGODNIA AKADEMIKA". W związku z „Tygodniem Akademickim", który rozpocznie się w pierwszych dniach listopada br. na obszarze województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, odbył się w szczelnie wypełnionej sali Kopernika U. J. wielki wiec ogól. Akad. Wiec zagaił J. M. Rektor U. J. Dr J. Łoś, zawiadamiając o utworzeniu Komitetu Tygodnia Akad. i wezwał Młodzież Akademicką do współpracy. Po zagajeniu powołano jednogłośnie na przewodniczącego kol. Bieleckiego Tad., który scharakteryzował we wstępnem przemówieniu trudności z jakiemi walczyć musi młodzież akad. i podniósł z uznaniem wysiłki starszego społeczeństwa zmierzające do ulżenia niedoli Akad. „Społeczeństwo przychodząc z pomocą Młodzieży Akad. nie da jałmużny, ale spełni, świadome swych zadań, jeden z najpierwszych obowiązków jakie ma wobec przyszłości Narodu".

Do prezydjum wybrano jednogłośnie: na zast. przew. kol. Gręplewskiego A., na sekretarza kol. Smolenia Jana, na członków prez. kol. Tabaczyńskiego i Różyckiego. Referat główny wygłosił prof. Stanisław Estreicher, który zobrazował prace przygotowawcze Komitetu i zakreślił program całej akcji w sprawie „Tyg. Akad.". Zaznaczył, że w bieżącym roku akcja zatoczy szersze kręgi i obejmie nie tylko Kraków, **ale przedewszystkiem prowincję.** Referent wyraził nadzieję, że mimo trudności finansowych szerokie koła społeczeństwa naszego przyjdą z wydatną pomocą najmłodszym kadrom inteligencji polskiej. W dyskusji jaka się rozwinęła nad referatem zabrał m. i. głos prof. Dyboski który podkreślił, że społeczeństwo nasze przychodząc z pomocą Młodzieży Akad. spłaca tylko dług wdzięczności jaki zaciągnęło wobec obrońców Ojczyzny. Omawiano następnie i wysuwano różne projekty akcji samopomocowej, wreszcie jednogłośnie uchwalono następujące wnioski: 1) Utworzyć Akad. Komitet Tygod. Akad. złożony z 6 osób, który bedzie łącznikiem między Komitetem Tyg. Akad. a Młodzieżą Akad. 2) Wziąć gremjalny udział w pracach Tyg. Akad. 3) Wezwać wszystkich akademików oraz inteligencję z prowincji do zorganizowania imprez na rzecz Tyg. Akad.

Do akad. komitetu weszli akademicy: Chrzanowski, Gręplewski, Kunicki, Rüger, Semkowiczówna, Smoleń; na zastępców: Bernaciński, Lenkiewicz, Łobodycz i Mikucki. Przez aklamację uchwalono wyrazić podziękowanie Komitetowi Tygodnia Akademickiego.

KRAKOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA zawiadamia, że w niedzielę 21 października o godzinie 4 po południu, odbędzie się w Izbie kupieckiej w magistracie wiec kupiectwa polskiego.

ZIMOWE TRANSAKCJE ZŁODZIEJSKIE. Policja aresztowała wczoraj 20-letniego Efroima Kurza i 23-letniego Bene Rubinsteina, w chwili, gdy usiłowali sprzedać dwa kożuszki, z których posiadania nie mogli się wytłumaczyć. Doprowadzeni do aresztów policyjnych, przyznali się, że wspomniane kożuszki skradli w Tarnowie na szkodę niewiadomego właściciela.

WŁAMANIA. Do mieszkania p. Marji Sołtysowej przy ul. Lwowskiej l. 5 włamano się onegdajszej nocy i skradziono znaczną ilość garderoby i bielizny wartości 15 miljonów marek. — Również włamano się do mieszkania p. Michała Nowakowskiego przy ul. Rakowickiej i skradziono garderobę wartości 30 miljonów marek.

STOWARZYSZENIE OCHRONY LOKATORÓW i sublokatorów, Kraków, ul. Sienna 3, I piętro, przyjmuje wpisy na członków i udziela bezpłatnych porad prawnych w sprawach mieszkaniowych tamże.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„CYD“ Z SOLSKĄ I WYSOCKĄ. Od 13 lat niegrany wielki poemat rycerski Coneille'a tyloma węzłami ideowemi związany z polskością, wchodzi na afisz w sobotę 20 bm. Przedstawienie zachowujące stronę dekoracyjną wskazaną przez Stanisława Wyspiańskiego opartą na jednym z obrazów Veronesa uświetnione będzie udziałem dwóch najznakomitszych artystek polskich p. Ireny Solskiej-Grosserowej i St. Wysockiej, która też prowadzi reżyserję. „Cyda“ gra poraz pierwszy u nas p. Alfred Szymański, który tę rolę grał z obu świetnemi artystkami we Lwowie, odnosząc wybitny sukces u tamtejszej krytyki. Wszystkie pozatem role obsadzone są najlepszemi siłami zespołu z pp. Kosmowską, Kłońską, Jednowskim, Kułakowskim na czele. „Cyd“ grany będzie w sobotę, poczem dopiero we wtorek 23 bm. Dzisiaj po południu o godz. 3 i pół przedstawienie szkolne, wieczorem poraz piąty „Ziemia nieludzka“ de Curela. Ponieważ na ostatniej popołudniówce niedzielnej „Grochowego wianca“ wykupiono wszystkie bilety, pogodna ta komedja powtórzona będzie w niedzielę 21 bm. po południu.

Z BAGATELI. Dziś w piątek i w sobotę po południu po cenach zniżonych „Obłęd“. W niedzielę po poł. po zniżonych cenach „Wicek i Wacek“. W sobotę Bagatela wystawia interesującą komedję p. t. „Rozkosze przypadku“ pióra p. Reno Benjamin. Komedja ta utrzymała się na afiszu teatru „Gymnyse“ w ciągu ubiegłego sezonu z górą przez cztery miesiące. W rolach głównych znajda ogromne pole do wykazania swych zalet artystycznych pp. Słonecka-Rygierowa, Gorayska, Nowakowski (reżyser), Szubert, Melina, Heniowski, Godlewski, Pietruszyński, Ratschka i Winkler.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek „Ostatni walc“, stale wzbudzający entuzjazm publiczności piękną melodyjną muzyką i wykonaniem niczem nie ustępującem największym scenom. Jutrzejsza premjera opery Rubinsteina „Demon“ zapowiada się nadzwyczaj zajmująco. Staranna wystawa, pomysłowa reżyserja K. Kruglowskiego, dzielna batuta dyr. Walewskiego, w obsadzie takie nazwiska jak Jakubowska, Kruglowski, Mazanek, Pietroń i inni dają rękojmię, że wykonanie będzie pod każdym względem bez zarzutu.

„KAJTUŚ W TURCJI“ i „TRZY ŻYCZENIA“ — to tytuły dwóch arcywesołych komedyek jakie w niedzielę 21 bm. o godz. 11 przed południem wystawia w sali teatru im. Słowackiego teatr marjonetek pp. Hemzaczków. Dyrektorzy tej pociesznej trupy figlarnych kukiełek zapowiadają dla dziecięcej publiczności wesołą zabawę.

WALTER GIESEKING, światowej sławy pianista, który za granicą obok Hoffmanna, Backhausa, Cortot i Friedmana uważany jest za największego potentata gry fortepianowej, wystąpi w naszem mieście poraz pierwszy nieodwołalnie **w niedzielę 21 b. m.**

II. PORANEK BEETHOVENOWSKI orkiestry Związku muz. pol. odbędzie się **w niedzielę, 28 b. m. w miej. teatrze im. J. Słowackiego.** Na poranku tym wykonaną zostanie symfonia III (Eroica) i symfonia IV. Dyrygować będzie nasz znakomity artysta Józef Śliwiński. Bilety są do nabycia przez cały dzień tylko w kasie koncertowej „Krak. Biura konc. E. Bujański“, tj. u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

WIELKA KRADZIEŻ W MUZEUM W WARSZAWIE. Jak nam telefonują z Warszawy, w Muzeum Narodowem przy ul. Podwale 15 dokonano wczoraj kradzieży. Ofiarą padło kilka unikatów numizmatycznych i medali złotych z czasów króla Jana Sobieskiego.

Dalsza walka w Sejmie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Najbliższe wtorkowe posiedzenie Sejmu wzbudza niesłychane zainteresowanie. Mówcą prawicy ma być poseł Zdziechowski, jako przedstawiciel lewicy przemawiał będzie tow. poseł **Diamand.**

Komisje sejmowe

Warszawa 18 października (PAT). Sejmowa **komisja wojskowa** obradowała dziś nad artykułami projektu ustawy o obowiązku służby wojskowej, traktującymi o ulgach w służbie wojskowej. Przyjęto jako zasadę, że wszyscy uznani przy poborze za zdolnych do służby, muszą otrzymać wyszkolenie wojskowe. Tylko ci, którym będą przysługiwały ulgi, będą mieli prawo do odbycia skróconej służby do 15 miesięcy. Prawo do ulg będą mieli jedyni żywiciele rodziców i osieroconego rodzeństwa, oraz właściciele małych gospodarstw rolnych, uprawiający je samodzielnie. Dalej omawiono artykuł 58 o terminie odroczenia służby dla uczniów szkół publicznych, szkół teologicznych i rabinackich. Ze względu na żądanie żydów-ortodoksów, aby prawo odroczenia miały wszystkie szkoły rabinackie, nawet nie koncesjonowane przez państwo, odesłano sprawę do podkomisji celem uzgodnienia jej ze stanowiskiem ministra wyznań i oświecenia publicznego. Następne artykuły przyjęto w myśl uchwały podkomisji i w ten sposób załatwiono ustawę w drugiem czytaniu. Obecnie będą pracowały podkomisje wojskowa i prawnicza nad odesłanymi do nich artykułami.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej dokonano rozdziału referatów. Referat o wniosku w sprawie wybuchu w Cytadeli przydzielono posłom Wichlińskiemu i Liebermannowi.

Sejmowa **komisja przemysłowo-handlowa** przystąpiła dziś do rozpatrywania wniosków nagłych posła Knothego (Ch. D.) i Stańczyka (PPS) w sprawie **wybuchu w kopalni Reden.** Wnioski będące przedmiotem obrad różnią się tem, że pierwszy wniosek pos. Knothego żąda zbadania sprawy przez władze sądowe i administracyjne, a drugi wniosek pos. Stańczyka proponuje wybór dla tej sprawy specjalnej komisji W wyniku dyskusji pos. Wierzbicki postawił wniosek kompromisowy o wybór podkomisji nie o charakterze śledczym, a to ze względu na konieczne specjalne kompetencje techniczne przy badaniu tej katastrofy i trudność zachowania objektywnego punktu widzenia, lecz celem zbadania i wynalezienia środków, któreby poprawiły stan nadzoru w górnictwie specjalnie przez lepsze uposażenie urzędów górniczych i zrewidowanie obecnych stosunków w obliczaniu rent inwalidzkich za nieszczęśliwe wypadki, tak by odpowiedzialność cywilna przedsiębiorców w tych wypadkach była rzeczywista. Głosowanie nad tym wnioskiem odłożono do następnego posiedzenia. Wniosku w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym w Łodzi nie rozpatrywano i odroczono dyskusję do czasu powrotu ministra przemysłu i handlu Szydłowskiego, który wyjechał do Łodzi dla zbadania tej sprawy na miejscu.

Komisja prawnicza obradowała dziś pod przewodnictwem posła Marka w dalszym ciągu nad artykułem 10. projektu ustawy **o ochronie lokatorów.** W dyskusji członkowie komisji swe zapatrywania w tej kwestji znacznie uzgodnili. Na następnem posiedzeniu odbędzie się głosowanie w tej sprawie.

Sejmowa **komisja spraw zagranicznych** zebrała się dziś w obecności ministra spraw zagranicznych Seydy.

Pos. **Perl** podnosił, że opinja publiczna jest źle informowana o naszej polityce zagranicznej. Komisja spraw zagranicznych nie otrzymuje materjałów dotyczących polityki zagranicznej, i rząd nie publikuje odnośnych dokumentów. Mowca polemizował z pos. Strońskim **w sprawie listu Poincarego** i zwrócił uwagę, że stosowanie numerus clausus przez poszczególne uniwersytety szkodzi naszej opinji za granicą. Dalej poruszył kwestję stosunku do republik kaukaskich w związku z utworzeniem się federacji republik sowieckich i zaznaczył, że łączenie sprawy uznania związku republik sowieckich ze sprawą zwrotu fundacji Mianowskiego nie jest właściwe. Następnie omawiał ostatnie wydarzenia w naszej polityce zagranicznej, kwestję wyboru do rady Ligi i wskazał, że polityka polska powinna dążyć do zmiany procedury przy wybrocah do rady Ligi, krytykował stanowisko zajęte przez Polskę i powodu kandydatury Benesza do rady Ligi i występował przeciw zniesieniu stałej delegacji przy Lidze narodów. Wreszcie żądał przedstawienia przez ministra spraw zagranicznych całokształtu polityki zagranicznej na przyszłość.

Komisja uznała potrzebę wystąpienia ministra spraw zagranicznych na plenum Sejmu. Minister zgodził się na to.

Rząd a urzędnicy

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Żądania pracowników państwowych są nadal bez odpowiedzi ze strony rządu.

Strajk górników

Chrzanów, 18 października (tel. wł. „Naprzodu“) Wczoraj nasłano do powiatu chrzanowskiego mnóstwo wojska i policji. Bez żadnej przyczyny aresztowano mnóstwo robotników i okutych odesłano do Krakowa. Postępowanie to wywołuje olbrzymie rozgoryczenie.

Sosnowiec, 18 października (tel. wł. „Naprzodu“). Strajk w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem trwa nadal wszędzie. Policja poczyniła wiele nowych aresztowań. Stosowane represje mają na celu złamanie akcji strajkowej. Zwiększający się szybko brak mąki i ziemniaków potęguje powagę sytuacji.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek po poł.: „Grochowy wieniec“, wieczór: „Ziemia nieludzka“.
Sobota: „Cyd“.
Niedziela popoł.: „Grochowy wieniec“, wieczór: „Złoty wiek rycerstwa“.

Teatr Bagatela

Piątek: „Obłęd“.
Sobota popoł.: „Obłęd“ (ceny zniżone), wieczór: „Rozkosze przypadku“ (premjera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Ostatni walc“.
Sobota. „Demon“.

Stary Teatr

Niedziela: Walter Gieseking, pianista.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: dr Adolf Klęsk: Metapsychika snu.

Wykłady w Muzeum przemysłowem
(Początek o godz. 7. — Wstęp 10.000 mk.)

Sobota. Prof. Dyboski: Anglja przedwojenna i powojenna.

Konflikt Rzeszy z Saksonją

Berlin (AW). W obecnym konflikcie rządu Rzeszy z Saksonją wystąpił silniej jeden znamienny szczegół. Mianowicie komunistyczny minister Bötcher saski wygłosił przed kilku dniami mowę, w której zaznaczył, że w Niemczech może istnieć tylko dyktatura i to czerwona lub biała. To wystąpienie Bötchera spowodowało dowodzącego saskim kontyngentem Reichswehry generała Mullera do wystosowania listu do rządu saskiego, w którym zapytuje się go, czy solidaryzuje się z wywodami Bötchera, oraz żąda, by w przyszłości nie miały miejsca tego rodzaju wynurzenia. Ten krok Mullera rozpętał burzę w sejmie saskim. Premier saski dr Zeigner oświadczył w sejmie, że rząd nie pozwoli sobie, na udzielanie wskazówek przez dowódcę Reichswehry, oraz, że to prowokacyjne pismo pozostanie bez odpowiedzi. Cała zresztą akcja Berlina przeciw Saksonji jest wyraźnie dziełem Bawarji, która odnosi się wrogo do obecnych rządów w Saksonji.

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina. Generał Müller wystosował do rządu saskiego pismo, w którem między innemi jest powiedziane: Warunkiem wypełnienia zarządzeń moich była dotąd współpraca rządu saskiego, proszę aby rząd saski do dnia 18 października w południe dał niedwuznaczne oświadczenie, czy solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętem przez ministra Boetchera, czy też wbrew oświadczeniom tego ministra gotów jest postępować wedle moich zleceń, w drugim wypadku muszę zażądać opublikowania tekstu oświadczenia rządu. Z powodu tego pisma prezydent ministrów Zeigner wysłał do rządu berlińskiego, ostry protest.

Drezno (PAT). Rząd Rzeszy zamianował komunistycznych ministrów saskich Boetchera i Heckera członkami Rady Państwa.

Berlin (PAT). Prasa niemiecka donosi, że wczorajsza uchwała Zarządu zjednoczonej partji socjalistycznej w sprawie zniesienia stanu oblężenia była jeszcze wczoraj przedłożona prezydentowi Rzeszy Ebertowi i kanclerzowi Stresemanowi. Jak donosi „Lokal-Anzeiger“, gabinet Rzeszy zebrał się z tego powodu jeszcze wczoraj na naradę i zajmował się powyższemi żądaniami partji socjalistycznej.

Wiedeń (PAT). „Wien. Allg. Zeg.“ donosi z Berlina, że spór między gabinetem saskim a generałem Muellerem wzrasta do rozmiarów konfliktu między socjalnymi demokratami a partjami mieszczańskiemi tj. do rozmiarów nowego przesilenia w łonie stronnictw koalicji. Jak się okazuje, generał Mueller wysłał swe ultimatum na polecenie ministra obrony krajowej Gesslera. Kanclerz Stresemann i ministrowie gabinetu Rzeszy, należący do niemieckiej partji ludowej są zdecydowani przeprzeć egzekutywę Rzeszy w Saksonji i nie cofnąć się nawet przed aresztowaniem ministrów saskich, natomiast socjalno demokratyczni ministrowie gabinetu Rzeszy, muszą stanąć po stronie gabinetu saskiego. Gabinet Rzeszy zbierze się dziś popołudniu na posiedzenie, by omówić nowy konflikt.

Berlin, 18 października (Tel. wł. „Naprzodu“). Dziś zebrał się gabinet Rzeszy, który postanowił wystąpić stanowczo przeciw Saksonji. Gen. Müller otrzymał polecenie rozwiązania zapomocą Reichswehry bojówek proletarjatu. Ministrowie socjalnej demokracji odmawiają jednakowoż gen. Müllerowi prawa do tego.

Berlin (Tel. wł. „Naprzodu“). Według doniesień z różnych stron Rzeszy Hartz, Aue, Radewitz, Szwarzberg znajdują się w władzy secin proletarjackich.

Wiedeń, 18 października (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina pod datą dzisiejszą, że zaniepokojenie z powodu sytuacji politycznej ujawniło się dalszą zwyżką dewiz zagranicznych. Dolar podniósł się dziś w dalszym ciągu do 9 miljardów marek, a za funt szterling płacono 37 miljardów marek.

DEKLARACJA RZĄDU ROBOTNICZEGO W TURYNGJI

Weimar, 18 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu turyngskiego złożył nowy rząd turyngski następującą deklarację: Rząd turyngski jest rządem obrony republiki a celem tej obrony jest odparcie niebezpieczeństwa faszystowskiego, które zagraża działalności i życiu klas robotniczych. Jest on rządem walki przeciwko hasłu: Precz z Marksizmem. Stan wyjątkowy zaprowadzony w Rzeszy niemieckiej — głosi deklaracja — godzi w całą ludność robotniczą, a zarazem w państwa środkowych Niemiec orjentujące się na lewo. Kapitaliści podjęli ofenzywę przeciwko robotnikom i ukończyli ją nareszcie ustawą o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Nowy Rząd turyngski podejmuje się obrony uciskanych mas. Specjalną uwagę poświęci on interesom szerokich warstw proletarjackich. Rząd będzie się starał u rządu Rzeszy aby jako pierwszy krok w kierunku poprawy sytuacji dokonano bezwzględnie położenia ręki na wszelkiego rodzaju dobrach wartościowych i aby zaprowadzono państwowy monopol handlowy na wzór rosyjskiego. Dalej rząd starać się będzie, o kontrole nad produkcją. o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy oraz o rozszerzenie prawa Rad załogowych, Związków zawodowych, i organizacji robotniczych, Rząd chce całą siłą walczyć przeciwko unieruchomieniu przez przedsiębiorców ich przedsiębiorstw i starać się będzie o zaprowadzenie w ty mkierunku kontroli ze strony władz państwowych. Rząd popierać będzie wszelkie zarządzenia do polepszenia bytu bezrobotnych, pozatem rząd życzy soibe usilnie, aby Turyngja pozostała częścią składową republiki niemieckiej. Będzie on zwalczał sprzeciwiającą się konstytucji dyktaturę związkową. Podstawy konstytucji państwowej i krajowej muszą być utrzymane nadal. Rząd turyngski w swoich zamierzeniach — kończy deklaracja— opierać się będzie na organizacjach zawodowych ludności pracującej. Zwalczać będzie wszelkie orgnizacje tajne. Organa policyjne muszą być upaństwowione. Musi być utworzony z Turyngji blok trwały jako podstawa rządu robotniczego w Niemczech.

O przeniesienie amunicji z cytadeli

Warszawa, 18 października (tel. wł. „Naprzodu“). Dziś rozpoczęła swoją pracę w Cytadeli specjalna komisja wojskowa, która ma obmyśleć sposób usunięcia z Cytadeli materjałów wybuchowych. Przypuszczają, iż pod gruzami prochowni znajduje się jeszcze wiele ofiar, których jednak wydobycie jest utrudnione, ponieważ każde uderzenie oskardem może wywołać nowe eksplozje.

Rosja chce sobie kaptować Francję

Paryż (tel. wł. „Naprzodu“). Przybył tu dyrektor rosyjskiego Gosbanku p. Scheinmann. Jak donosi ekonomiczny dodatek „Information“, przybył on w sprawie zawarcia kontraktów na odbudowę cukrowni na Ukrainie przez przemysł francuski i w sprawie wywozu 4 miljonów pudów zboża. P. Scheinmann ma również starać się o pożyczkę dla Rosji. W zamian za uzyskanie jej sowiety **są gotowe uznać długi francuskie carskiej Rosji i natychmiast uregulować od nich procenty.**

Trocki o kulturze proletarjatu

Moskwa (AW). Trockij w jednym z ostatnich numerów „Prawdy“ porusza zagadnienie tworzenia kultury i sztuki przez proletarjat rosyjski w okresie rządów sowieckich. **Proletarjacka kultura i nauka nie istnieje,** twierdzi kategorycznie Trockij. Doktryna Marksa, która wskazała nowe drogi proletarjatowi, nie jest bynajmniej wytworem proletarjatu, lecz burżuazji. Rozwój kultury burżuazyjnej trwał przez wieki, proletarjackiej kilka lat. W dodatku najlepsze siły proletarjackie prowadzić muszą zaciętą walkę o utrzymanie bytu republiki sowieckiej, nie mogąc więc przysparzać zdobyczy kulturalnych. Samodzielna kultura socjalistyczna jest kwestją dalekiej przyszłości, gdyż teraz świat cały stoi pod znakiem kultury burżuazyjnej, a pionierzy proletarjatu czerpać muszą ze źródeł kultury burżuazyjnej. Naprzykład współcześni poeci rosyjscy są naśladowcami prądów nurtujących za granicą i nie są w stanie stworzyć proletarjackiej poezji.

Przegląd gospodarczy

—o—

KOLEJOWE ZAPASY WĘGLA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Minister kolei Nossowicz zarządził ścisłe zbadanie zapasów węgla, będących w posiadaniu kolei państwowych. Badanie wykazało, iż zapasy węgla wystarczą na 3 miesiące dla wszystkich linji w Polsce.

OPŁATY WYWOZOWE OD DRZEWA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo skarb oznaczyło opłaty od wywozu drzewa nieobrobionego. Będą one wynosić 1 szylinga od 1 metra sześć., a w razie gdyby waga 1 metra przenosiła 1000 kg, pół szylinga od 100 kg.

Giełda krakowska z 18 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	150	190	160—164
Bank Hipoteczny	220	260	235—260
Bank Małopolski	290	330	290—330
Ziemski Bank Kredyt. . .	50	60	55
Powszechny Bank Kredyt.	25	35	32—35
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	35	45	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	500	550	520
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	150	180	160—165
„Impex“	3	4,	3,9—4
„Pharma“ (B. Jawornicki)	130	160	135—150
T. H. Bracia Rolniccy . .	70	100	85—90
„Polski Gloo“	13	17	14—16
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	25	35	30—32
Zieleniewski I—IVem. . . .	4000	4500	4100—4375
H.Cegielski, Poznań I-IX .	170	210	185—200
Warsz. Parowozy I—III em.	100	130	118—125
Automotor	80	110	
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	170	210	180—200
„Pocisk“	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	4500	5000	4500—4800
Siersza	2900	3100	2950—3050
Tepege I—IV	1400	1600	1400—1525
Polska Nafta	100	130	105—117
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	280	350	350—300
Oikos	1200	1300	1200—1300
Pezet			
Strug	240	280	260
Syndykat Koszyk., Kraków	70	90	75—80
Tłuszcze Trzebinia	1100	1300	1175—1250
„Krakus“ I—VI em. . . .	250	280	265—280
Fabr. cukru w Chodorowie	1300	1500	1325—1360
Porcelana Ćmielów	350	450	360—380
Elektr. Siersza I—IV em.	100	120	100—105
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	190	230	
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 18 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 995.000—980 tysięcy, sprzedaż 990.000, kupno 970.000, funty angielskie 4,575.000—4,600.000, korony czeskie 28.300 frank złoty 194.800.

Czeki: Belgja 51.300, 51.300, sprzedaż 51.800, kupno 50.800, Berlin i Gdańsk 0.0001, sprzedaż 0.0001, Nowy York 995—980 tysięcy, sprzedaż 990.000, kupno 970.000, Londyn 4,625.000—4,470.000, sprzedaż 4,515.000, kupno 4,425.000, Paryż 60.500—59.500, sprzedaż 60.100, kupno 58.900, Praga 28.900 Szwajcarja 184—175 tysięcy, sprzedaż 176.800, kupno 173.200, Wiedeń 13.90, sprzedaż 14.05, kupno 13.75, Włochy 47.800—45.000, Bukareszt 4.600.

Zurych 18 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin (nie notowany), Holandja 218.35, Nowy York 557.25, Londyn 25.24, Paryż 33.24. Medjolan 25.30, Praga 16.60, Budapeszt 0.003.07, Bukareszt 2.62, Belgrad 6.69, Sofja 5.45, **Warszawa 0.0006,** Wiedeń 0.0078 i 3 czwarte, austr. korona stemplowana 0.0079.

Nowy York, 17 października (PAT). Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4 i 3 czwarte proc. Przekaz na Londyn 453. Przekaz na Londyn na 60 dni 450 Przekaz na Paryż 605. Przekaz na Amsterdam 39.20. Przekaz na Kopenhagę 1756, przekaz na Pragę 299, przekaz na Berlin 0000.00002 w płaceniu — w żądaniu 0000.00002 i pół.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie dnia 19 bm. w piątek, o godz. 6'30 wieczór. — Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Fleszar. **Klemensiewicz.**

POSIEDZENIE WYDZIAŁU ORGANIZACJI KOBIET PPS odbędzie się w piątek 19 października br. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY!

W myśl umowy, zawartej 6 czerwca 1922 r. i 19 sierpnia br. należy się od 15 bm. na podstawie wykazu miejscowej komisji statystycznej 37 proc. za pierwszą połowę października.

PÓŁROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU METALOWCÓW odbędzie się w niedzielę 21 października przy ulicy Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji organizacyjnej.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW I KRAWCZYŃ odbędzie się w niedzielę 21 października o godz. 3 po południu, w sali Stow. Robotn. ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym: **Sprawy cennikowe.** Wzywa się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Zarząd Związku Prac. Igły.

Stowarzyszenie Spożywcze Pracowników Polskich Kolei Państwowych w Bielsku
Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką zwołuje na niedzielę dnia 28 października b. r. o godzinie pół do dziewiątej rano

II. Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w domu robotniczym w Bielsku na Blichu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu 1-go Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu (podwyższenie udziałów).
3. Podwyższenie zapomogi pośmiertnej.
4. Różne. 4111

Wstęp mają tylko członkowie, którzy zapłacili dotychczasowy pełny udział.

Koledzy! Rozchodzi się o najżywotniejsze sprawy gospodarcze kolejarzy, o walkę z drożyzną i paskarstwem. Dlatego zjawcie się wszyscy punktualnie.

Rada Nadzorcza: Zarząd:
Emanuel Kocian. *Franciszek Hönigsmann.*

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sanoku
rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dwie posady lekarzy

dla ambulatorjum we Fabryce wagonów i maszyn w Sanoku.

Wynagrodzenie i warunki służbowe wedle umowy. Podania należy wnosić na ręce Przewodniczącego do dnia 25 października 1923 r. 4103

Powiatowa Kasa Chorych w Wieliczce.
rozpisuje niniejszem

KONKURS

celem obsadzenia posady lekarza tejże Kasy.

Płaca wedle VII rangi urzędników państwowych. Wyjazdy i wizyty poza ambulatoryjnie odrębnie. Podania udokumentowane należy wnosić do 30 paźnziernika 1923 do Powiat. Kasy chorych w Wieliczce.

Posada do objęcia z dniem 1 listopada 1923.

Zarząd.

4226

Ogłoszenie.

Dnia 21 października 1923 o godzinie 11-tej 30 przed południem w domu własnym

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie

Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczów „Robotnik" stow. zarej. z ogran. odpow. w Krośnie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu.
3. Sprawa udziałów. 4225
4. Wolne wnioski.

O ileby Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie nie osiągło potrzebnej ilości delegatów przewidzianej Statutem, odbędzie się następne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość zebranych w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 12·30 po południu.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „ROBOTNIK"
spółdzielnia zarej. z ogr. odp.
w Krośnie.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).